

Sygn. akt VI ACa 624/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Jolanta Pyżlak (spr.)

Sędziowie: SA Krzysztof Tucharz

SO del. Tomasz Pałdyna

Protokolant: sekretarz sądowy Paulina Czajka

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. B. (1)

przeciwko K. S.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 stycznia 2016 r.

sygn. akt IV C 39/14

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo:

a) **w punkcie pierwszym w ten sposób, że z treści oświadczenia usuwa słowa „szczerze i uprzejmie” oraz końcowego fragmentu od słowa „wydawca” do słowa „procesu)” i oddala powództwo w tym zakresie;**

b) **w punkcie trzecim w ten tylko sposób, że oddala powództwo o zasądzenie odsetek od kwoty 10 000 zł (dziesięć tysięcy złotych) za okres od dnia 2 sierpnia 2013 r. do dnia 10 marca 2014 r.;**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od K. S. na rzecz B. B. (1) kwotę 2 610 zł (dwa tysiące sześćset dziesięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 624/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 stycznia 2014r. B. B. (1) wnosił o:

1. zobowiązanie pozwanego K. S. do złożenia oświadczenia z przeprosinami o treści: „Przeprosiny za naruszenie dóbr osobistych. K. S. wydawca i redaktor naczelny dwutygodnika Gazeta (...) szczerze i uprzejmie przeprasza Pana B. B. (1), za naruszenie jego dóbr osobistych, to jest czci i dobrego imienia przez opublikowanie w artykule zamieszczonym w numerze (...)z dnia 15 lipca 2013 r. zatytułowanym (...) bezprawnej informacji, że Pan B. B. (2) jest zamieszany w niezapłacenie faktur na rzecz (...) w wysokości ponad 40 milionów złotych. Ta oszczercza informacja nie jest prawdą. K. S. wydawca i redaktor naczelny (przeprosiny złożone na skutek przegranego procesu)” - w formie ogłoszenia, o wymiarach 1/4 strony w poziomie, umieszczonego na stronie (...)wydania, w ramce pogrubionej koloru czarnego, kapitalikami pogrubionymi w kolorze czarnym na białym tle, o rozmiarze czcionki (...) lub równoważnym, tak aby tekst zajmował całą powierzchnię ramki, w pierwszym wydaniu dwutygodnika, przypadającym bezpośrednio po uprawomocnieniu się wyroku w tej sprawie;

2. zobowiązanie pozwanego do umieszczenia ww. oświadczenia w ramach archiwum wydań, pod linkami na stronach internetowych:

- (...)

- (...)

i utrzymywanie tego oświadczenia tam przez okres, jak długo utrzymywane są skany/zdjęcia pozostałych wydań dwutygodnika;

3. zasądzenie od K. S. na rzecz powoda kwoty 10 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu.

W piśmie z dnia 24 stycznia 2014r. powód sprecyzował, iż wnosi o zasądzenie od pozwanego kwoty 20 000 zł a nie 10 000 zł (k. 66).

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 15 stycznia 2016r. w sprawie IV C 39/14 Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zobowiązał pozwanego K. S. do złożenia na własny koszt oświadczenia w formie ogłoszenia, o wymiarach 1/4 strony w poziomie, w ramce pogrubionej koloru czarnego, kapitalikami pogrubionymi w kolorze czarnym, o rozmiarze czcionki (...) lub równorzędną tak aby tekst zajmował całą powierzchnię ramki, na białym tle, na stronie (...), w pierwszym wydaniu dwutygodnika Gazeta (...) przypadającym bezpośrednio po uprawomocnieniu się wyroku o następującej treści: „Przeprosiny za naruszenie dóbr osobistych. K. S. wydawca i redaktor naczelny dwutygodnika Gazeta (...) szczerze i uprzejmie przeprasza Pana B. B. (1), za naruszenie jego dóbr osobistych, to jest czci i dobrego imienia przez opublikowanie w artykule zamieszczonym w numerze (...)z dnia 15 lipca 2013 r. zatytułowanym (...) nieprawdziwych informacji, że Pan B. B. (2) jest zamieszany w niezapłacenie faktur na rzecz (...) w wysokości ponad 40 milionów złotych. K. S. wydawca i redaktor naczelny (przeprosiny złożone na skutek przegranego procesu)”;

2. zobowiązał pozwanego do umieszczenia określonego w pkt. 1 oświadczenia w ramach archiwum wydań, pod linkami na stronach internetowych: (...) oraz (...) i utrzymywanie tego oświadczenia tam przez okres, jak długo utrzymywane są skany/zdjęcia pozostałych wydań dwutygodnika;

3. zasądził od K. S. na rzecz B. B. (1) 10 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 2 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty;

4. w pozostałym zakresie powództwo oddalił;

5. zasądził od K. S. na rzecz B. B. (1) 1477,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i ocenie prawnej:

Zakłady (...) miały zawartą umowę z Zakładem (...), dotyczącą dostarczania energii elektrycznej. W wyniku dostarczania tej energii elektrycznej, w stosunku do (...) powstał dług, początkowo w wysokości około 10.000.000 złotych, a później z odsetkami dług urósł do kwoty 40.000.000 złotych. Dnia 11 lutego 1999 roku, umową zawartą w formie aktu notarialnego (...) wydzielił zorganizowaną część swojego przedsiębiorstwa, to jest Służbę Energetyczną (...) i utworzył Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wyraziła na to zgodę rada wierzycieli. Następnie, 26 lutego 1999 roku, również w formie aktu notarialnego, została zmieniona nazwa spółki Zakład (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Długi (...) w stosunku do (...) rosły i w 2003 roku nastąpiło wyłączenie prądu na terenie Zakładów (...), przy czym od prądu odłączono również wiele firm, które wtedy na tym terenie działały. Ukazało się wówczas szereg artykułów prasowych, w tym, między innymi, artykuł zamieszczony w Gazecie (...) z dnia 10 czerwca 2003 roku pod tytułem „(...)”. W artykule tym m.in. napisano „Dlaczego regularni płatnicy zostali bez prądu? Wczoraj 3 firmy słały fakсы z wyjaśnieniami. (...) zdecydował się odłączyć prąd, żeby wygzekwować 40.000.000 złotych od (...). Mieliśmy sięgnąć po najbardziej drastyczne środki – mówi J. F., rzecznik firmy. Tymczasem dostawcą prądu do instytucji na terenie fabryki jest teraz spółka (...). Płacimy regularnie – odpowiada B. B. (1), członek zarządu (...). Nie możemy odpowiadać za długi (...), który jest pośrednikiem między nami a (...). Z kolei prezes (...) S. B. zarzeka się, że jest porozumienie, w myśl którego (...) w zamian za dług miał przejąć część infrastruktury (...)”.

Następnie ukazał się artykuł w Gazecie (...) z dnia 11 czerwca 2003 roku, w którym napisano: „Prąd dostarcza wszystkim firmom (...), pośrednikiem między nią a (...) jest (...), który zalega z płaceniem 40.000.000 złotych”.

Kolejne artykuły na ten temat ukazały się w dniu 21 sierpnia 2003 roku, pod tytułem (...), (...), „(...)”. W tym ostatnim artykule przytoczono następujące wypowiedzi: "Nie kwestionuję zaległości wobec (...). Ale od kilku miesięcy płacimy za prąd regularnie i zamierzamy płacić – deklaruje B.. Tłumaczy, jak powstał gigantyczny dług (...) wobec (...). W 2001 roku było to około 10.000.000 złotych, firmy podpisały porozumienie na mocy którego (...) miał kupić od (...) jego infrastrukturę energetyczną, w cenie miał zostać rozliczony energetyczny dług (...). (...) powiększył więc zaległości, licząc, że w chwili transakcji i tak zostaną anulowane. Tym bardziej, że wartość majątku, który zainwestowany był w (...), znacznie przewyższał wartość zobowiązań (...)". W artykule z 22 sierpnia 2003 roku, pod tytułem: "(...)" gazeta opisała ponownie całą tę sytuację i zwróciła uwagę na duże straty, jakie poniosły firmy, którym ten prąd odcięto.

W 2004r. spółka (...) przekazała aportem zakład (...) spółce (...), która to spółka powstała 12 lipca 2004 roku. B. B. (1) w spółce (...) był dyrektorem, ale niezajmującym się sprawami finansowymi, natomiast dyrektorem w (...) został dnia 12 września 2005 roku, co wynika z KRS. Następnie spółka (...) zmieniła nazwę na (...).

W dniu 15 lipca 2013 roku ukazał się artykuł w Gazecie (...), której redaktorem naczelnym jest pozwany, pod tytułem „(...)”. Ten artykuł opisuje przebieg zebrania w gminie, jednak dwa fragmenty dotyczą powoda: „B. B. (1) jest oskarżony o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, został aresztowany tego samego dnia, co świętej pamięci B. B. (4), o poświadczenie nieprawdy i działanie na szkodę spółki”. I drugi fragment: "B. B. (1) był również zamieszany w niezaplacenie faktur na rzecz (...) w wysokości 40.000.000 złotych". Przy czym, ten pierwszy fragment nie jest objęty w tej sprawie żądaniem pozwu.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zebrane w aktach dokumenty oraz dowody z zeznań świadków: P. T., A. S. (1), J. S. (1), J. S. (2), M. K. i M. N.. Sąd uznał, iż zeznania tych świadków niewiele wnoszą do sprawy, aczkolwiek świadkowie potwierdzają, że (...) miał zaległości w stosunku do (...), ale nie wynika z tych dowodów, aby (...) miała jakiegokolwiek zobowiązania w stosunku do (...). Zdaniem tego Sądu Syndyk wprawdzie potwierdził, że były jakieś zobowiązania (...) w stosunku do (...), ale nie skonkretyzował jakie. Potwierdził, iż umowa między (...) z (...) została rozwiązana, ale tego samego dnia Spółka (...) podpisała własną umowę ze (...).

Sąd Okręgowy wskazał, iż oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentów złożonych przez stronę powodową w piśmie z dnia 2 września 2015 roku, tj. z aktu notarialnego, na mocy którego syndyk zbył zorganizowaną całość przedsiębiorstwa (...), na podstawie art. 227 k.p.c. uznając, iż dokument ten nie ma żadnego związku ze sprawą.

Sąd Okręgowy uznał, iż pozwany nie udowodnił jakoby powód był w jakikolwiek sposób zamieszany w zobowiązania między (...), a (...). Wskazał, iż nie było sporne między stronami, że rzeczywiście istniał dług w wysokości 40.000.000 zł. W procesie o ochronę dóbr osobistych ciężar dowodu jest odwrócony, a zatem to strona pozwana, która opisała, że powód jest zamieszany w niezapłacenie długu, musi to twierdzenie udowodnić. W ocenie tego Sądu - strona pozwana w żaden sposób tego nie udowodniła, ani na podstawie zeznań świadków, ani na podstawie dowodów z dokumentów. Już z artykułów prasowych, które sama strona pozwana przedłużyła do akt, wynikają okoliczności powstania tego długu, jak i fakt, iż powód nie miał żadnego związku z tym długiem.

Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z art. 1 Prawa prasowego i Konstytucją RP, prasa korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania jakości życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Prasa ma, zatem nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek publikowania krytycznych uwag w stosunku do osób życia publicznego, czy osób znanych nawet tylko lokalnie, ale to nie znaczy, że prasa może pisać nieprawdę. Wszelka krytyka musi mieć uzasadnione podstawy. W tym wypadku, w ocenie Sądu I Instancji, pozwany nie miał żadnych najmniejszych podstaw faktycznych do pisania, że powód był zamieszany „w dług czterdziestomilionowy”. W przypadku, gdyby posiadane przez prasę informacje okazały się nieprawdziwe, ale prasa udowodniłaby, że miała jakieś podstawy, żeby napisać tego typu tekst, to mogłoby to skutkować oddaleniem powództwa o zasądzenie zadośćuczynienia, ale nie oddaleniem powództwa o przeprosiny. Nawet przy dołożeniu należytej staranności, jeśli prasa napisze nieprawdę o kimś, to ma obowiązek przeprosić. Jednak w tej sprawie zdaniem Sądu Okręgowego pozwana nie dołożyła żadnej staranności.

Zgodnie z art. 38 Prawa prasowego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa materiałem prasowym ponosi autor, redaktor naczelny lub inna osoba. W tym wypadku pozwanym jest redaktor naczelny tego czasopisma.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo o wykonanie zastępcze na podstawie art. 480 k.c., dlatego, że powód wnosil o to, aby zamieszczono jego przeprosiny w Gazecie (...), a w wykonaniu zastępczym wnosil o wykonanie tego w Gazecie (...), więc nie było by to wykonanie zastępcze, a zupełnie inne wykonanie.

Jeżeli chodzi o żądanie zasądzenia zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dóbr osobistych Sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone odpowiednią sumę z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd ten uznał, że taką odpowiednią sumą będzie suma 10.000 złotych. Wskazał, iż jest to suma taka sama, jaką zasądził w innej sprawie między stronami. Sąd wziął pod uwagę, fakt, iż w momencie publikacji przedmiotowego artykułu między stronami toczyła się już inna sprawa o ochronę dóbr osobistych, a mimo to strona pozwana pisała dalej na temat powoda. Tak, jak w tamtej sprawie, Sąd uznał 10.000 za adekwatną sumę, tak i w tym przypadku, bo „adekwatną kwotą powinna być tutaj kwota 10.000 złotych zadośćuczynienia”.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż na zasądzone koszty procesu składały się: 600 złotych tytułem opłaty od żądania niemajątkowego, 500 zł od kwoty zadośćuczynienia plus koszty adwokackie.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając wyrok w części tj. w zakresie pkt 1,2,3 i 5. Podniosła następujące zarzuty;

1. naruszenie przepisów postępowania mających dla niniejszej sprawy istotne znaczenie, tj.:

a) art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozpatrzenia materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie i przekroczenie swobodnej oceny dowodów, a w efekcie:

- uznanie, iż spółkę (...) sp. z o.o. nie łączyła żadna umowa ze spółką (...) sp. z o.o., podczas gdy z zeznań świadka M. N. kategorycznie wynika, że spółka (...) sp. z o.o. wystawiała faktury spółce (...) sp. z o.o. z tytułu dostawy energii elektrycznej, a w związku z niespornym faktem, iż nastąpiła przerwa w dostawie energii elektrycznej dla Zakładów (...) ze względu na zaległości płatnicze, należało uznać, iż skoro stroną umowy dostawy energii elektrycznej była (...)

Sp. z o.o., ta spółka była dłużnikiem (...) sp. z o.o. lub była zamieszana w niezapłacenie w/w kwoty, a powód jako dyrektor tejże spółki ponosił za to odpowiedzialność;

- uznanie, iż nie zostało udowodnione, że powód był zamieszany w niezapłacenie faktur na rzecz (...) sp. z o.o., podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, iż powód był dyrektorem faktycznie zarządzającym spółką (...) sp. z o.o., a co za tym idzie musiał być zaangażowanym w zadłużenie względem (...) sp. z o.o. i/lub względem Zakładów Produkcji (...) S.A. w upadłości likwidacyjnej, które wobec nieotrzymania płatności od (...) sp. z o.o., same nie uiściły kwot na rzecz (...) sp. z o.o.;

- pominięcie zeznań świadka J. S. (3), syndyka masy upadłości Zakładów Produkcji (...) S.A. w upadłości likwidacyjnej, który wskazał, iż w momencie obejmowania przez niego funkcji syndyka istniało już zadłużenie (...) sp. z o.o. na znaczną kwotę i wynikało to z dostaw energii elektrycznej dla (...) sp. z o.o., a tym samym przyjęcie błędnego stanu faktycznego, iż (...) sp. z o.o. nie miała żadnego zadłużenia względem (...), podczas gdy takie zadłużenie istniało i wynikało z niezapłacenia za zużywaną energię elektryczną, a co za tym idzie miało wpływ na niezapłacenie tych kwot (...) sp. z o.o. przez (...), które same będąc w złej kondycji finansowej, nie mogły uiścić takich kwot ze środków własnych;

b) art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych pozwanego, w szczególności w postaci wyciągu z dokumentu aktu notarialnego sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa (...) za Rep. (...), które to dowody miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem stanowiły one dowód prawdy dotyczący okoliczności, iż powód był zamieszany w niezapłacenie na rzecz (...) Sp. z o.o. faktur, w sytuacji, w której wnioski dowodowe nie prowadziły do przedłużenia postępowania (był to dowód z dokumentów), a potrzeba i możliwość ich powołania powstała wskutek uzyskania informacji od syndyka J. S. (3) zeznań jako świadek w sprawie na temat istnienia wierzytelności (...) w stosunku do spółki zarządzanej przez Powoda ((...) sp. z o.o.), a wobec oddalenia tych wniosków dowodowych okoliczności wyłączające bezprawność nie mogły zostać w pełni wykazane;

c) art. 217 k.p.c. w zw. z art. 207 § 6 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego pozwanego zawartego w piśmie z dnia 26 czerwca 2015 roku w postaci żądania zobowiązania przez sąd osobę trzecią, tj. (...) sp. z o.o. (następcę prawnego (...) sp. z o.o.) do odpowiedzi na pytania sformułowane w piśmie, a dotyczące relacji umownych i wierzytelności (...)względem (...) i (...) sp. z o.o., podczas gdy konieczność jego powołania przez pozwanego wynikała z twierdzeń powoda kwestionującego podczas rozprawy sam fakt relacji umownych pomiędzy poszczególnymi spółkami i wzajemnego zadłużenia, których to okoliczności nie wskazywał w treści pozwu (poza tym, że personalnie sam powód nie był winien nic (...)), co powoduje, iż należało przedmiotowy wniosek dowodowy dopuścić;

d) art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 316 k.p.c. poprzez:

- nie odniesienie się w uzasadnieniu wyroku do tego, jakie dobra osobiste naruszył pozwany publikacją przedmiotowego materiału prasowego, podczas gdy powód jasno wskazywał, iż chodzi o cześć i dobre imię powoda, a tym samym brak jest ustalenia w uzasadnieniu wyroku, czy nastąpiło naruszenie tego właśnie dobra osobistego, czy też sąd I instancji uznał, iż zostało naruszone inne dobro osobiste, bądź też nie miało miejsce takie naruszenie, a zadośćuczynienie należne jest z innego powodu,

- brak odniesienia się do zeznań świadków M. N. i J. S. (3) wskazujących odpowiednio, iż istniały bezpośrednie umowy pomiędzy (...) sp. z o.o., a (...) sp. z o.o. oraz istniało zadłużenie (...) sp. z o.o. względem (...)w okresie do października 2003 roku, czyli za okres istotny dla sprawy, a także świadka A. S. (2), który wskazywał, iż według jego wiedzy Powód był zamieszany w niezapłacenie faktur na rzecz (...), które to oba zaniechania uniemożliwiają właściwe odniesienie się do ustaleń poczynionych przez sąd I instancji.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego. tj.:

a) art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, iż pozwany naruszył dobra osobiste powoda w postaci czci i dobrego imienia, które to dobra wskazał powód w pozwie, podczas gdy po pierwsze sąd I

instancji nie wskazał jakiego rodzaju dobra osobiste powoda zostały naruszone i w związku z jakimi zdarzeniami następczymi, czym spowodował, iż pozwany nie może odnieść się do ustalonego stanu faktycznego w kontekście naruszenia konkretnych dóbr osobistych powoda, a po drugie ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika jakoby wskazane przez powoda dobra osobiste zostały naruszone i to w sposób uzasadniający przyznanie mu zadośćuczynienia;

b) art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez uznanie, iż:

- zachodzą przesłanki do zasądzenia od pozwanych na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia w wysokości 10 000 zł, podczas gdy kwota ta jest nieadekwatna do rzekomego zawinienia pozwanego, biorąc pod uwagę fakt, iż powód nie wskazał, nie mówiąc już o udowodnieniu, negatywnych konsekwencji, jakie wyrzuciła informacja o zamieszczeniu powoda w niezapłacone faktur na rzecz (...) Spółki z o.o., w szczególności w kontekście prawdziwych i niekwestionowanych przez powoda informacji na temat jego prawomocnego skazania za przestępstwa gospodarcze,

- odsetki za opóźnienie winny być liczone od dnia 2 sierpnia 2013 roku podczas, gdy pozew jest datowany na 7 stycznia 2014 roku, a doręczony został w marcu 2014 roku, a wcześniej powód nie wzywał pozwanego ani do zapłaty, ani do usunięcia naruszeń dóbr osobistych powoda, toteż odsetki mogłyby być naliczane jedynie od dnia następującego po dniu doręczenia pozwu, bowiem pozwany dopiero od tej chwili dowiedział się o roszczeniach powoda, a przypadku żądania zapłaty zadośćuczynienia odsetki powinny być naliczane od dnia następującego po wydaniu wyroku, bowiem naliczanie odsetek od dnia doręczenia pozwu wypacza istotę zadośćuczynienia zwiększając jego rozmiary przez okres trwania postępowania, podczas gdy sąd określa jego wysokość na dzień wyrokowania według stawek wówczas obowiązujących.

W konsekwencji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości względem pozwanego, ewentualnie o jego uchylenie w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Pozwany wniósł także o dopuszczenie w trybie art. 381 k.p.c. następujących dowodów wskazanych w niniejszym piśmie, których pozwany nie mógł przytoczyć w trakcie postępowania przed sądem I instancji z racji faktu, iż dostęp do akt sprawy upadłościowej spółki (...) sp. z o.o. (d. (...) Sp. z o.o.) uzyskał dopiero po zamknięciu rozprawy w I instancji:

a) zgłoszenia wierzytelności syndyka spółki Zakłady Produkcji (...) S.A. w upadłości likwidacyjnej z dnia 5 stycznia 2006 roku wraz z załącznikami w postaci faktur na okoliczność zadłużenia spółki (...) sp. z o.o. z tytułu dostawy energii elektrycznej względem spółki Zakłady Produkcji (...) S.A. w upadłości likwidacyjnej m.in. za rok 2003;

b) pisma syndyka masy upadłości spółki (...) sp. z o.o. (d. (...) sp. z o.o.) z dnia 29 stycznia 2016 roku oraz

c) wniosku Pozwanego o dostęp do akt sprawy upadłościowej spółki (...) sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej (d. (...) sp. z o.o.)

- na okoliczność uzyskania informacji o sygnaturze i sądzie prowadzącym sprawę upadłościową spółki (...) Sp. z o.o. (d. (...) sp. z o.o.), a także samego dostępu do akt sprawy dopiero po zamknięciu rozprawy w I instancji.

Powód wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jest jedynie częściowo uzasadniona.

Sąd Apelacyjny co do zasady podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, z tym, że wymagają one uzupełnienia, nadto należy sprostować nieścisłość, która się wkradła w ustalenia Sądu Okręgowego, a mianowicie: powód od września 2005r. pełnił funkcję Prezesa Zarządu w spółce (...), a nie dyrektora.

W oparciu o uzupełniony w postępowaniu apelacyjnym materiał dowodowy Sąd Apelacyjny ustalił, iż przedmiotowy artykuł, a w szczególności kwestionowane w pozwie zdanie, naruszyło dobra osobiste powoda w postaci jego dobrego imienia i czci. Powód, który w czasie publikacji artykułu pełnił funkcję prezesa zarządu spółki (...), był wówczas w toku negocjacji wielu kontraktów i procedur administracyjnych dla spółki. Wielu kontrahentów pytało go o to jaki miał związek z aferą związaną z niezapłaceniem przez (...) faktur i wyłączeniem prądu. Niektórzy odwoływali spotkania bez powodu. Czuł, iż stał się osobą niewiarygodną zarówno z kontaktach z urzędami, jak i innymi przedsiębiorcami. W chwili ukazania się artykułu nie był osobą karaną. Obecnie wprowadzie powód został skazany za przestępstwo gospodarcze, ale nie miało to związku z wydarzeniami z 2003r., ani z jego pracą w (...). W tym okresie tj. w 2003r. powód był pracownikiem (...)zatrudnionym na stanowisku dyrektora handlowego, nie był członkiem zarządu tej spółki (zeznania powoda).

Dowód z przesłuchania stron Sąd Apelacyjny przeprowadził obecnie z urzędu, mając na uwadze fakt, iż wniosek dowodowy został zgłoszony już w pozwie, Sąd Okręgowy formalnie go nie rozpoznał, a jego przeprowadzenie w ocenie Sądu II Instancji było niezbędne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Dowód z przesłuchania stron – za zgodą strony pozwanej - został ograniczony do przesłuchania powoda na okoliczność naruszenia jego dóbr osobistych oraz odniesionej krzywdy, jak również z uwagi na niestawiennictwo pozwanego, prawidłowo wezwanego na termin rozprawy i uprzedzonego o skutkach niestawiennictwa.

Natomiast na podstawie dokumentów dołączonych przez pozwanego do apelacji Sąd ustalił, iż syndyk Masy Upadłości (...) S.A. w upadłości zgłosił do postępowania upadłościowego spółki (...) (poprzednio spółki (...)) wierzytelności z tytułu umów najmu i dzierżawy za okres od października do grudnia 2014r. oraz sprzedaży energii elektrycznej za okres od lipca do września 2003r., wskazując, iż te ostatnie faktury zostały rozliczone umowami cesji wierzytelności, które obecnie syndyk kwestionuje (k.251-252).

Przede wszystkim przed przystąpieniem do rozważenia zarzutów apelacyjnych należy zauważyć, iż przedmiotowy artykuł zawierał wyłącznie jedno zdanie na temat związków powoda z „niezapłaceniem faktur na rzecz (...) w wysokości ponad 40 milionów złotych”. Słowo „zamieszany” według Słownika Języka Polskiego ma wiele znaczeń. Tu użyto go w kontekście włączenia w aferę. Zamieszać w tym znaczeniu oznacza «wciągnąć kogoś w nieprzyjemną lub nieuczciwą sprawę» (Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego). Poza nieprecyzyjnie sformułowanym zarzutem, artykuł nie zawierał żadnych wyjaśnień w tej kwestii. Dla przeciętnego czytelnika tak postawiony zarzut oznaczał, iż powód jest osobiście odpowiedzialny albo współodpowiedzialny za olbrzymi dług (...). Nie wszyscy mieszkańcy dzielnicy znali też okoliczności związane z wyłączeniem prądu, które miało miejsce 10 lat wcześniej, mogli w różny sposób interpretować postawiony powodowi w artykule zarzut. A zatem już samo postawienie zarzutu w taki sposób naruszało zasady należytej staranności. Strona pozwana nie tylko nie wyjaśniła tych okoliczności w artykule, ale dopiero w toku tego procesu poszukiwała dowodów na potwierdzenie tej tezy, co oznacza, iż również przed opublikowaniem tej informacji nie sprawdziła tych informacji.

Sformułowanie, że powód był zamieszany w niezapłaceniu faktur może być rozumiane jako jego zawinienie, odpowiedzialność za ten stan jako osoby odpowiedzialnej za zarządzanie spółką, lub też może sugerować nawet jakąś inną - przestępczą działalność (w szczególności w zestawieniu tej informacji z informacją ze zdania poprzedniego dotyczącego udziału powoda w zorganizowanej grupie przestępczej). Tymczasem dłużnikiem (...) był (...) i to za ten dług odłączono prąd. Powód nie był wówczas zatrudniony w (...), nie pełnił tam żadnych funkcji. Zaś w (...)był jedynie dyrektorem handlowym. Nie pełnił funkcji członka zarządu, a zatem nawet jeśli (...) miało jakieś długi wobec (...), to nie można powodowi przypisać odpowiedzialności za niezapłacenie przez spółkę długów. Z zeznań M. N. wynika, iż w spółce było kilku prezesów zarządu, ale powód do nich nie należał.

Odnosząc się natomiast do zarzutów procesowych należy wskazać, iż sam fakt, iż świadek M. N. zeznała, że (...) wystawiał spółce (...) faktury, nie jest sprzeczny z ustaleniami sądu I instancji, bowiem w okresie późniejszym (...) zawarły ze (...) własne umowy na dostawę energii elektrycznej, a z zeznań tych nie wynika jakiego okresu to stwierdzenie dotyczy. Nadto wobec faktu, iż spółka (...) posiadał również koncesję na wytwarzanie, przesyłanie i

dystribucję energii elektrycznej, faktury mogły być wystawiane nie za dostawę energii elektrycznej, ale z innych tytułów.

Zeznania syndyka J. S. (3) w kwestii daty powstania długów (...)wobec (...) były oparte jedynie na jego pamięci, świadek nie pamiętał dokładnie dat. Ustalenia faktyczne na podstawie tych zeznań muszą być uzupełnione danymi wynikającymi z dokumentów, które zostały załączone do apelacji, a z których wynikając dokładne kwoty, daty i tytuły zobowiązań (...)wobec (...). Świadkowi mylili się daty przekształceń poszczególnych spółek i ich nazwy oraz funkcje pełnione przez powoda w poszczególnych spółkach, stąd zeznania te nie mogą stanowić wiarygodnego źródła ustaleń faktycznych.

Z dokumentów, które strona pozwana przedłożyła pismem z dnia 2 września 2015 r. wynika, iż należność spółki (...) wobec (...) wynosiła w 2006r. 2 330 939,42 zł i była zasądzona w sprawie XVII GU 455/05 (k. 207). Jak wynika z KRS spółki (...), (...) spółka z o.o. była współnikiem tej spółki (k. 94v), przy (...) spółki (...) i (...) mają dwa różne nr KRS ((...) – (...), (...) - (...)). Spółka (...) o nr KRS (...) została wpisana do rejestru w 2005r. Spółka (...) została wpisana znacznie wcześniej, ale pod inną nazwą. Są to zatem dwie różne spółki, ale analiza dokumentów złożonych przez strony do akt wskazuje, iż spółka (...) nosiła wcześniej nazwę (...) (k.209), a zatem zanim powołano nową spółkę o tej nazwie, dotychczasowa spółka (...) zmieniła nazwę na (...). Wbrew twierdzeniom Sądu I Instancji, złożone przy tym piśmie dokumenty dotyczyły zatem długów Spółki (...), w której powód pracował w 2003r., a zatem zarzuty apelacji w tym zakresie są częściowo zasadne. Okoliczność ta znalazła potwierdzenie również w dokumentach załączonych do apelacji, z których Sąd Apelacyjny dopuścił dowód. Jednakże – jak wyżej wskazano, w toku niniejszego procesu nie wykazano, aby powód pełnił w tej spółce funkcję członka zarządu w tym okresie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługiwał natomiast na uwzględnienie zarzut dotyczący oddalenia wniosku dowodowego pozwanego o zwrócenie się do (...) spółki z o.o. jako następcy prawnego (...) Sp. z o.o. o wyjaśnienie relacji umownych i wiarygodności (...)względem (...) sp. z o.o., bowiem po pierwsze – pozwany winien był te okoliczności wyjaśnić przed napisaniem o tym w artykule, po drugie nie wykazano w niniejszym procesie, aby powód ponosił odpowiedzialność za działania spółki (...) w tamtym okresie, po trzecie – podnoszone okoliczności wynikają już z artykułów prasowych z Gazety (...) przedstawionych przez stronę pozwaną, a nadto z zeznań świadków; na marginesie należy też wskazać, iż dokumenty sprzed kilkunastu lat, dotyczące w dodatku innego podmiotu, mogą być już zarchiwizowane.

Zasadne były zarzuty naruszenia art. 328§2 k.p.c., bowiem faktycznie Sąd Okręgowy nie odniósł się w uzasadnieniu do zasadniczej kwestii jaką jest naruszenie dóbr osobistych powoda, nie wskazał jakie dobra powoda zostały naruszone, nie uzasadnił również należycie przyznania powodowi zadośćuczynienia. Jednakże o skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. W niniejszej sprawie na podstawie analizy uzasadnienia wyroku Sądu I Instancji można dokonać oceny instancyjnej. Sąd I Instancji przyjął za bezsporne naruszenie dóbr osobistych powoda wskazanych w pozwie. A odnosząc się do wysokości zadośćuczynienia wskazała na naruszenie zasad należytej staranności oraz w jego ocenie znaczny stopień winy pozwanego. W istocie nie zbadał krzywdy powoda, jednakże Sąd Apelacyjny uzupełnił w tym zakresie postępowanie dowodowe.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia art. 24 k.c. należy wskazać, iż wbrew twierdzeniom pozwanego, przedmiotowy artykuł dobra osobiste powoda w postaci jego dobrego imienia i czci. Sam fakt, iż obecnie powód jest osobą karaną, nie oznacza, że opublikowanie innych nieprawdziwych zarzutów nie narusza jego czci i godności. Jak się wskazuje w orzecznictwie: odróżnić należy dobro osobiste w postaci godności (określanej jako tzw. cześć wewnętrzna) od dobra osobistego w postaci czci, czy inaczej dobrej sławy (określanej mianem tzw. czci zewnętrznej). Przez godność osobistą (cześć wewnętrzną) rozumie się wyobrażenie jednostki o własnej wartości, a przez cześć zewnętrzną - opinię (dobre imię, "dobrą sławę", reputację), jaką inni ludzie mają o wartości danego człowieka, a więc jego obraz w oczach osób trzecich. Przy uwzględnieniu tej podstawowej różnicy, dla stwierdzenia naruszenia godności osobistej nie jest

konieczne, aby zarzut sformułowany pod adresem danej osoby był rozpowszechniony, a nawet - by w ogóle dotarł do wiadomości innych osób. Natomiast o naruszeniu tzw. czci zewnętrznej (reputacji), która jest oceną jednostki w oczach innych, można mówić dopiero wówczas, gdy dyskredytująca jednostkę wypowiedź dotrze do osób trzecich, zostanie upubliczniona. W niniejszej sprawie nie wykazano, aby zarzuty postawione powodowi i rozpowszechnione w czasopiśmie były prawdziwe. Kwestionowana wypowiedź przez użycie słów negatywnie wartościujących powoda wykraczała poza powszechnie odczuwalne zasady poprawności i godziła w dobre imię powoda, mogła poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub funkcji.

Działanie nie jest bezprawne, chociażby zagrażało dobru osobistemu lub nawet je naruszało, przede wszystkim wówczas, gdy jest oparte na obowiązującym przepisie prawa, stanowi wykonywanie prawa podmiotowego lub też stanowi działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. Pozwany nie wykazał, że jego działanie nie było bezprawne, nie wykazał celu publikacji tych informacji, nie wykazał, aby przed opublikowaniem zarzutu zbierał na ten temat jakieś informacje bądź czynił jakieś ustalenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zasadnie Sąd I instancji uwzględnił powództwo o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda przez zobowiązanie pozwanego do opublikowania oświadczenia. Sąd Apelacyjny dokonał jedynie nieznacznej korekty tego oświadczenia przez usunięcie słów zbędnych do usunięcia skutków naruszenia bądź powtarzających się. W ocenie Sądu - słowa przeprosin nie powinny wykraczać poza konieczny dla usunięcia skutków zakres i nie mogą prowadzić do upokorzenia strony przeciwnej swą treścią.

Przy wymiarze zadośćuczynienia Sąd winien mieć na względzie całokształt okoliczności sprawy, rozmiar naruszenia, wielkość doznanych przez pokrzywdzonego cierpień oraz ich rozmiar i czas trwania. Przy czym na gruncie ochrony dóbr osobistych postuluje się obiektywizację ocen. Przy określaniu rozmiaru krzywdy nie można opierać się wyłącznie na subiektywnym odczuciu dotkniętego naruszeniem, ale uwzględniać trzeba przeciętną miarę nie tracąc przy tym z pola widzenia okoliczności, iż ochrona dóbr osobistych powinna być utrzymana w rozsądnych granicach.

W niniejszej sprawie należało zatem wziąć pod uwagę nie tylko zawinienie strony pozwanej, ale przede wszystkim zakres krzywdy powoda. Powód musiał znosić szereg nieprzyjemnych komentarzy, pytań, musiał się tłumaczyć, wyjaśniać i usprawiedliwiać. Postawienie mu zarzutu co najmniej współodpowiedzialności za niezapłacenie zobowiązań wobec (...), równało się przypisaniem mu współodpowiedzialności za szkodę odniesioną przez szereg przedsiębiorców, którzy wskutek odłączenia prądu w 2003r. ponieśli starty, jak również za kłopoty innych mieszkańców (...). Krzywda związana ze znoszeniem nieprzyjemnych komentarzy i pytań miała charakter obiektywny, podobnie skutki w postaci narażenia na utratę zaufania potrzebnego powodowi do wykonywania jego funkcji w spółce (...). A zatem w ocenie Sądu Apelacyjnego, pomimo braków uzasadnienia, zasądzona kwota pieniężna jest adekwatna do okoliczności niniejszej sprawy.

Zasadny jest zarzut naruszenia art. 481 i 455 k.c. Sąd Okręgowy nie wyjaśnił dlaczego zasądził odsetki od kwoty zadośćuczynienia od 2 sierpnia 2013r. Pozew został wniesiony 10 stycznia 2014r., nie było też wcześniejszego wezwania do zapłaty tej kwoty. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w tej części w ten sposób, że zasądził odsetki za opóźnienie od dnia następnego po dniu doręczenia odpisu pozwu pozwanemu (k. 80).

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 i 386 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 4 i §8 ust. 1 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 poz. 1800).